



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Rodziny,
Polityki Senioralnej i Społecznej (**158.**)
w dniu 9 kwietnia 2015 r.

VIII kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych (druk senacki nr 858, druki sejmowe nr 2137, 2342, 3119 i 3119-A).

(Początek posiedzenia o godzinie 15 minut 00)

(Posiedzeniu przewodniczy zastępca przewodniczącego Jan Michalski)

Zastępca Przewodniczącego Jan Michalski:

Witam państwa na kolejnym posiedzeniu Komisji Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej.

Dzisiejsze posiedzenie komisji jest poświęcone rozpatrzeniu ustawy o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych.

Przypomnę, że ustawa ta jest projektem senackim, a senatorem ją prowadzącym jest pan marszałek Wyrowiński, którego niniejszym serdecznie witam. Witam także pana ministra Marka Buciora, pana Zbigniewa Januszka i w ogóle wszystkich przedstawicieli Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej. Ministerstwo Finansów reprezentuje, jeśli dobrze widzę, pani Elżbieta Nowak-Wilkowska, główny specjalista w Departamencie Finansowania Sfery Budżetowej, a Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych reprezentuje dyrektor generalny urzędu, pan Andrzej Bida. Wśród gości są też osoby z Instytutu Pamięi Narodowej. Wszystkich serdecznie witam. Widzę, że jest pan Jan Żaryn z IPN; to osoba, która wpisała się dalej na liście gości. Jeszcze raz bardzo serdecznie witam wszystkich państwa na dzisiejszym posiedzeniu komisji. Nasza komisja jest jedną z trzech komisji, które rozpatrują tę ustawę.

Myślę, że po tych słowach wstępu możemy już przejść do procedowania.

Bardzo proszę pana marszałka Jana Wyrowińskiego o przedstawienie ustawy w kształcie, w jakim wróciła do nas z Sejmu.

Senator Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Wszyscy Goście!

Sam pomysł ustawy narodził się w Senacie na początku 2013 r. W sali piętro wyżej odbyła się konferencja na temat tego, jak można by pomóc działaczom opozycji antykomunistycznej znajdującym się w szczególnie trudnej sytuacji życiowej, i od tego to wszystko się zaczęło. Grupa senatorów zainspirowana tym spotkaniem, a także, jak sądzę, pewnym obowiązkiem moralnym przedstawiła projekt

ustawy, który w pierwotnej wersji ograniczał się wyłącznie do pomocy dla działaczy opozycji antykomunistycznej, zgodnie z sugestiami oraz pewnym dorobkiem Kancelarii Prezydenta, od której go przejęliśmy.

Jednak w trakcie późniejszych prac nad projektem ustawy już w Senacie, wsłuchując się w głosy samego zainteresowanego środowiska, do tej czysto socjalnej, pomocowej części ustawy dołączyliśmy część drugą. Otóż uznaliśmy, że ta grupa osób, które w sposób szczególny zasłużyły się sprawie niepodległości naszego państwa, wymaga objęcia również pewnymi dodatkowymi uregulowaniami, w konsekwencji których otrzymałyby one określony status – status działacza opozycji antykomunistycznej bądź osoby represjonowanej ze względów politycznych. I ten nasz senacki projekt został rozbudowany o ten fragment, zresztą na wniosek zainteresowanych środowisk. Odeszliśmy również od takiej zasady, żeby pomoc, która będzie konsekwencją przyjęcia tej ustawy, była świadczona przez urzędy opieki społecznej czy przez służby opieki społecznej, i przyjęliśmy zasadę, żeby zajmował się tym Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych. Ostatecznie projekt ustawy, który opuścił Senat, znacząco odbiegał od tego naszego pierwotnego przedłożenia z niewątpliwą korzyścią dla zainteresowanych środowisk, również w tym wymiarze materialnym.

W lutym ubiegłego roku prezentowałem nasz projekt ustawy podczas pierwszego czytania w Sejmie. W międzyczasie w łasce marszałkowskiej w Sejmie pojawił się również projekt ustawy będący de facto projektem zainteresowanego środowiska, które pracowało nad nim pod auspicjami Instytutu Pamięi Narodowej. I te dwa projekty zostały poddane procedurze legislacyjnej. Ostatecznie dalsze prace koncentrowały się wokół tego naszego projektu. I on dzisiaj wraca do nas w znacząco zmienionej formie.

Pan Szymon Giderewicz, przedstawiciel naszego Biura Legislacyjnego, który z bardzo dużym zaangażowaniem towarzyszył naszemu projektowi w trakcie prac nad nim tutaj, w Senacie, w swojej opinii do omawianej ustawy przedstawił zasadnicze różnice między naszym projektem ustawy a ustawą w kształcie uchwalonym przez Sejm. Ja tylko w skrócie powiem, że one się sprowadzają, po pierwsze, do... Ta ustawa sejmowa jest od naszej znacznie mniej hojna, to znaczy ona w sumie, podobnie zresztą jak nasz projekt, przewiduje dwie formy pomocy.

I tak, pierwsza forma ma postać świadczenia pieniężnego przewidzianego dla osoby, która uzyskała status działacza opozycji antykomunistycznej i która ma szczególnie trudne warunki życiowe, a to sprowadza się do przychodu, w przy-

padku osoby indywidualnej, na poziomie najniższej emerytury plus 20% – prawda, Panie Ministrze? – czyli w tej chwili to jest około 1 tysiąca zł. Osoba uprawniona może otrzymać takie świadczenie pieniężne w ciągu roku, miesięcznie to byłoby 400 zł, z możliwością potem kontynuowania otrzymywania tego świadczenia. W wypadku, gdy osoba uprawniona skończy sześćdziesiąt siedem lat, to wspomniane świadczenie może ona otrzymywać przez kolejne sześćdziesiąt miesięcy bądź również, w przypadkach wyjątkowych, do końca życia. Nasza propozycja była znacznie hojniejsza, bo to świadczenie było na poziomie wysokości minimalnej emerytury, o ile się nie mylę, tych 800 zł, czyli propozycja sejmowa jest o połowę mniejsza. To jedna sprawa.

Druga kwestia. Zostało również utrzymane to drugie świadczenie w postaci jednorazowej pomocy przyznawanej w ciągu roku, a przeznaczonej na pokrycie kosztów związanych z rekonwalescencją, złym stanem zdrowia itd., itd. To świadczenie też zostało określone w ustawie i ono jest znacznie wyższe.

To tyle, jeżeli chodzi o ten wymiar taki finansowy czy materialny tej ustawy.

Oczywiście ten nasz projekt był poddawany, również potem w czasie prac sejmowych, takiej, powiedziałbym, nieustannej i bardzo drapieżnej ocenie Ministerstwa Finansów. I cały czas trwała dosyć gorąca dyskusja na temat naszego projektu ustawy, i przekonywanie ministra finansów, że skutki finansowe przyjęcia tej ustawy nie będą dramatycznie wielkie i nie zaszkodzą budżetowi państwa. Wreszcie udało się go jakoś przekonać.

Jeżeli chodzi o kwestie dotyczące procesu przyznawania statusu działacza opozycji antykomunistycznej bądź osoby represjonowanej z powodów politycznych, to w czasie prac sejmowych nad projektem dokonano też takiego dosyć ostrego uściślenia w zakresie warunków, które musi spełniać osoba, aby mogła uzyskać taki status.

Szanowni Państwo, chciałbym jeszcze powiedzieć, że decyzja o uzyskaniu przez kogoś statusu działacza opozycji antykomunistycznej będzie decyzją administracyjną, którą będzie podejmował kierownik Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych. I aby uzyskać taki status, trzeba będzie się wykazać odpowiednimi dokumentami plus jeszcze zaświadczeniem czy decyzją prezesa Instytutu Pamięci Narodowej stwierdzającą, że osoba ubiegająca się o przyznanie tego statusu nie ma jakiegoś, że tak powiem, brudnego konta w archiwach IPN. Oczywiście dla wielu osób samo uzyskanie tego statusu będzie już czymś, co jest dla nich ważne, bo ich poziom życia nie będzie wymagał ubiegania się o tę pomoc finansową.

Na zakończenie powiem, że przez cały czas prac nad tą ustawą przewijało się pytanie, jak liczna może być grupa jej beneficjentów. I ministerstwa szacowały to w taki sposób maksymalny, wychodząc po prostu z założenia dotyczącego pewnych ogólnych danych statystycznych, z których wynika, że bodajże 13% populacji to są osoby, które są właśnie na poziomie około 800 zł plus 200 zł, czyli mają 1 tysiąc zł i mniej. Trudno również do końca ocenić szacunkowo, ile osób może ubiegać się o przyznanie tego statusu. W związku z tym ta liczba osób zainteresowanych nie została tak do końca sprecyzowana. Według szacunków środowisk czy organizacji, które grupują opozycjonistów, i według moich

szacunków w tym wymiarze materialnym może to dotyczyć maksimum około pięciu tysięcy osób, czyli to byłby koszt około 150 milionów zł czy 200 milionów zł rocznie.

(*Głos z sali:* Tyle... byłoby na pewno mniej.)

Tak, tak.

W każdym razie tak to wygląda i trzeba to po prostu sprawdzić. W związku z tym ten poziom wyjściowy był najniższy, jaki mógł być, a jeżeli się okaże, że liczba osób, które będą ubiegały się o tę pomoc, będzie znacznie mniejsza, to wtedy oczywiście nic nie będzie stało na przeszkodzie, aby tę ustawę nowelizować, co, mam nadzieję, nastąpi.

I to, Panie Przewodniczący, tyle tytułem wstępu. Powtarzam: pan Szymon Giderewicz bardzo precyzyjnie określił te najistotniejsze zmiany, które zostały wprowadzone do naszego projektu ustawy w czasie prac w Sejmie. Pragnę tylko poinformować, że myśmy uczestniczyli we wszystkich tych pracach. Na każdym poziomie prac były przyjmowane uzgodnienia robocze na różnym poziomie. Mówiąc „myśmy”, mam na myśli również senatora Jana Rulewskiego, który czuł się zobowiązany do uczestnictwa w tych pracach. W tych pracach uczestniczyli również posłowie, którzy mają przeszłość opozycyjną, na przykład pan poseł Lasota, pan poseł Borowczak, pan poseł Mężydło, a także inni.

Już naprawdę na zakończenie powiem, że ta ustawa to jest oczywiście pewien kompromis, który dla wielu środowisk jest rozczarowujący, jeżeli chodzi o poziom finansowy tej pomocy, ale wydaje mi się, że na obecnym etapie niewiele więcej można było uzyskać w tym wymiarze finansowym, nad czym też ubolewam. Cóż, tak się stało, jak się stało.

Pan Szymon przygotował bodajże siedemnaście propozycji poprawek i, jak zawsze, wykazał się mrówczą pracą. Jestem jednak w stanie – oczywiście przy całym szacunku dla dorobku i pracy pana Szymona – wykazać, że w zasadzie żadna z tych zmian, gdybyśmy je zaproponowali, w znaczący sposób nie wpłynie na funkcjonowanie tej ustawy. W związku z tym na wczorajszym posiedzeniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej zasugerowałem, żeby jednak przyjąć tę ustawę bez poprawek. Zbliża się bowiem koniec kadencji, czasu jest coraz mniej, a, jak państwo wiecie, gdy przekazujemy ustawę ponownie do Sejmu, to Sejm nie ma, że tak powiem, żadnych ograniczeń czasowych dotyczących jej rozpatrywania i wówczas możemy brać pod uwagę najgorszy scenariusz, że po prostu przestanie ona istnieć w momencie, kiedy zakończy się kadencja parlamentu. Dlatego, zgodnie z zasadą, która cały czas nam przyświecała, a która nie do wszystkich trafiła, trzeba jednak postawić ten pierwszy krok, ponieważ to Senat zainicjował tę ustawę. I w związku z tym moja propozycja jest taka – oczywiście do rozważenia przez państwa – żeby przyjąć tę ustawę bez poprawek. Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Zastępca Przewodniczącego Jan Michalski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Teraz poproszę wspomnianego już legislatora, pana Szymona Giderewicza, żeby omówił pokrótce uwagi, które zawarł w opinii do ustawy.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Szymon Giderewicz:

Dziękuję bardzo.

Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!

W opinii biura znalazło się dwadzieścia uwag szczegółowych. Zmierzają one do zaproponowania poprawek, które ujednoliciłyby czy doprecyzowałyby, czy też uzupełniałyby regulacje uchwalone przez Sejm, a które w większości mają charakter technicznolegislacyjny. Część z tych uwag stanowi powtórzenie postulatów, które zgłaszaliśmy już na etapie senackich prac nad projektem ustawy, a które wówczas nie otrzymały akceptacji Wysokiej Izby. Jeżeli będzie taka potrzeba, to służę przedstawieniem szczegółowo tych uwag. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Jan Michalski:

Dziękuję bardzo.

A teraz o przedstawienie stanowiska w sprawie ustawy poproszę reprezentującego rząd... pana ministra Marka Buciora.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:

Dziękuję bardzo.

Po przedstawieniu ustawy przez pana marszałka ja właściwie nie mam nic więcej do dodania. Również strona rządowa uznałaby taki rozwój wypadków, który by zakończył się przyjęciem omawianej ustawy bez poprawek, za najszcześniejszy. Po prostu musimy sprawdzić skutki, jakie nastąpią po przyjęciu tej ustawy. Bo oczywiście możemy mówić o różnych przewidywanych skutkach budżetowych, ale tak naprawdę nigdy nie wiemy, jakie one będą. I niejednokrotnie dopiero po wejściu w życie ustawy dowiadujemy się, jakie przynosi ona skutki budżetowe. Dobrym tego przykładem, pokazującym, jak możemy rozminąć się w naszych szacunkach z rzeczywistością, jest ustawa o świadczeniach rodzinnych, która znosiła kryterium dochodowe w przypadku świadczenia pielęgnacyjnego.

Ustawa o świadczeniach rodzinnych była wprowadzana w życie bodajże w 2009 r. Wtedy świadczenia pielęgnacyjne były pobierane przez grupę około sześćdziesięciu ośmiu tysięcy osób. Co więcej, był to projekt rządowy, i co więcej, byliśmy przekonani, że rozszerzenie... zniesienie tego progu dochodowego skutkuje zwiększeniem grupy uprawnionych do świadczenia pielęgnacyjnego o mniej więcej od dwóch do trzech tysięcy osób. Czyli zakładaliśmy, że przyjęcie tamtej ustawy spowoduje rozszerzenie grupy uprawnionych do świadczenia z sześćdziesięciu ośmiu tysięcy do około siedemdziesięciu jeden tysięcy osób. Po dwóch latach obowiązywania ustawy grupa uprawnionych rozszerzyła się już do poziomu ponad dwustu tysięcy osób.

Jedynym rozsądnym wyjściem w tej sytuacji jest przyjęcie rozpatrywanej ustawy i przyglądanie się, jak ona zadziała, tym bardziej że obecnie nie mamy takich

rozwiązań dla osób, które prowadziły działalność antykomunistyczną. W związku z tym należy po prostu przeprowadzić tę ustawę do końca, niech ona wejdzie w życie, niech zaskutkuje i wtedy... Tak się praktycznie dzieje w przypadku wszystkich ustaw, przecież parlament poświęca wiele czasu nie na przygotowywanie i tworzenie nowych rozwiązań ustawowych, ale przede wszystkim na modyfikowanie tych już istniejących. I wtedy po prostu przyjdzie czas na to, że będziemy mogli zobaczyć, jak ustawa funkcjonuje, jakie mamy pole manewru i jaki jest bilans ustawy. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Jan Michalski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Teraz przechodzimy do dyskusji.

W pierwszej kolejności zapytam państwa senatorów obecnych na posiedzeniu: kto chciałby zabrać głos?

Proszę bardzo, pan senator Mamątow.

Senator Robert Mamątow:

Dziękuję bardzo.

To, co dzisiaj usłyszałem – z całym szacunkiem dla pana marszałka – to jakiś chichot historii. Pan wie, że ja brałem udział w początkowej fazie prac nad projektem tej ustawy, i tak sobie wtedy myślałem, że to jest jakiś pierwszy krok, takie minimum dla tych ludzi, dla których ta ustawa jest przewidziana, bo ona jest dla byłych działaczy będących dzisiaj w wyjątkowo trudnej sytuacji materialnej. Wtedy myślałem, że propozycja tej najniższej emerytury dla nich to jest właśnie ten pierwszy krok do jakichś późniejszych zwiększeń tej sumy. To pierwsza kwestia. Następna sprawa to zapis w projekcie ustawy o tych sześćdziesięciu miesiącach. Uważałem, że to też jest dobre rozwiązanie. Dzisiaj dowiaduję się, że będzie to tylko dwanaście miesięcy i trzeba będzie ponawiać wniosek.

Ja absolutnie nie zgadzam się na te 400 zł, zwłaszcza w sytuacji, gdy oprawcy biorą dzisiaj po kilka czy kilkanaście tysięcy złotych. No, doprawdy, tak być nie może. Ja rozumiem, że minister finansów musi pilnować budżetu, ale rozmawiamy o ludziach, dzięki którym tutaj dzisiaj wszyscy siedzimy i dzięki którym możemy tu siedzieć, możemy rozmawiać o demokracji, cieszyć się z tego, że minęło dwadzieścia pięć lat od wolnych wyborów. A dzisiaj rozpatrujemy sprawę 400 zł jakiegoś zasiłku, jakiejś rekompensaty dla ludzi, którzy wtedy walczyli z tamtym systemem, a którzy dzisiaj są w bardzo, ale to bardzo trudnej sytuacji materialnej.

Ja naprawdę zgłoszę poprawki – nie dzisiaj, bo nie jestem przygotowany – na posiedzeniu plenarnym Senatu o przywrócenie tej pierwotnej kwoty minimalnej emerytury i oczywiście tego okresu sześćdziesięciu miesięcy. Proszę, szczególnie pana, Panie Marszałku, żeby o tym pamiętać, bo naprawdę te 400 zł to jest śmiech, śmiech i jeszcze raz śmiech, to jest jakaś mała jałmużna dla ludzi, którym naprawdę należy się dużo więcej z naszej strony. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Jan Michalski:

Dziękuję bardzo.
Głos chciał zabrać pan marszałek.
Bardzo proszę.

Senator Jan Wyrowiński:

Krótko. Oczywiście przy całym szacunku dla pana senatora i dzieląc, powiedzmy sobie, ogólny ton jego wypowiedzi, chcę powiedzieć, że projekt tej ustawy – być może pan senator nie jest tego świadom – był poddany ocenie Biura Analiz Sejmowych, a także były opinie zewnętrzne do niego. I jednym z takich powtarzających się wniosków, które pojawiały się we wszystkich opiniach, był właśnie taki, że nie ma... jeżeli chodzi o wymiar finansowy tego świadczenia, to on w żaden sposób nie jest kompatybilny z wymiarem finansowym świadczenia, jakie otrzymują weterani, kombatanoci. I oczywiście argument był taki, że w tamtym przypadku wszyscy otrzymują świadczenia jak gdyby z automatu, a w tym przypadku świadczenia mają otrzymywać tylko wybrani i świadczenia te mają być na poziomie... itd., itd. Niemniej jednak taki zarzut był postawiony i on po prostu w czasie prac nad projektem tej ustawy w Sejmie musiał być uwzględniony. Stąd oczywiście świadczenie na takim poziomie.

Chciałbym tylko zauważyć, Panie Senatorze, że wprowadziliśmy do ustawy pewien zapis, który zresztą nie jest kwestionowany przez pana Szymona, a w którym pozostawiamy w gestii kierownika Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych mechanizm wszczęcia specjalnego działania w wyjątkowych sytuacjach. Otóż jeżeli kierownik wspomnianego urzędu będzie miał jakąś pulę pieniędzy, to będzie mógł wyjść poza uregulowania ustawy i przyznać te świadczenia w wyjątkowych sytuacjach na znacznie wyższym poziomie. Wychodziliśmy bowiem z założenia, że co prawda istnieje renta specjalna czy emerytura specjalna, którą może przyznać prezes Rady Ministrów – i zainteresowane osoby powinny do niego adresować swoje potrzeby – niemniej jednak ta renta jest niezwykle rzadko przydzielana i sama procedura jest niezwykle trudna. Kierownik Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych – i tego nie było w naszym projekcie ustawy – będzie miał prawo w takich sytuacjach naprawdę działać, tak że w takich sytuacjach, jak sądzę, wołających już o pomstę do nieba będzie tego rodzaju mechanizm.

Druga sprawa. Niestety, Panie Senatorze, jest pan w błędzie, bo w tym naszym projekcie ustawy też było dwanaście miesięcy. Ustawa w kształcie sejmowy jest właśnie dlatego lepsza, że wprowadza dla osób powyżej sześćdziesiątego siódmego roku życia możliwość wydłużenia okresu otrzymywania tego świadczenia do sześćdziesięciu miesięcy bądź bezterminowo. To jest lepsze rozwiązanie od naszego rozwiązania, jeżeli chodzi o czasokres.

Jak pan doskonale wie, w czasie prac w Senacie nad tą ustawą sprawa tej okresowości przyznawania tego świadczenia była też dyskutowana i główny podnoszony argument był taki, że jednak spora część populacji osób, które wtedy działały w opozycji, jest jeszcze w sile wieku.

W związku z tym przyznawanie im na stałe tego rodzaju świadczeń nie do końca, jak sądzę, jest wskazane i być może taka roczna pomoc spowoduje, że ta osoba odnajdzie się w tej rzeczywistości. Jeżeli nie, to może cały czas ponawiać wnioski o przyznawanie świadczenia. Stąd właśnie tak to wygląda. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Jan Michalski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Czy ktoś z senatorów chciałby jeszcze zabrać głos?

Skoro nie ma chętnych, to ja pozwolę sobie, tak idąc jakby za sugestią pana marszałka, którego wyjaśnienia, wydaje mi się, są bardzo istotne, na stwierdzenie, że najważniejsze jest to, żeby ta ustawa weszła w życie, żebyśmy ocenili skalę problemu, bo to jest dzisiaj najważniejsza sprawa. Żeby uwzględnić te różne scenariusze, stawiam wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek, ale oczywiście będzie możliwość weryfikacji na posiedzeniu plenarnym, na które każdy z senatorów będzie mógł przygotować swoje poprawki i zgłosić je w jego trakcie. Tak że będziemy głosowali nad takim wnioskiem.

Teraz poproszę gości, którzy chcą się wypowiedzieć, o zabieranie głosu. Jeżeli ktoś... Najpierw państwo, a później pan. Proszę przedstawiać się do mikrofonu, ponieważ nasze posiedzenia są rejestrowane...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Proszę... Skoro pani ustępuje miejsca panu, to w takiej kolejności.

Tak więc bardzo proszę.

Prezes Stowarzyszenia Walczących o Niepodległość 1956–89 Daniel Alain Korona:

Dziękuję.

Daniel Korona, Stowarzyszenie Walczących o Niepodległość 1956–89.

Nie mam prawa głosowania, bo jestem tutaj tylko gościem, ale chciałbym zgłosić wniosek przeciwny, żeby jednak nie głosować nad tą ustawą bez rozpatrzenia do niej poprawek. I powiem dlaczego. Jeżeli nastąpi przyjęcie ustawy bez poprawek, czyli trochę na zasadzie „aby szybko”, to nasuwać się będzie, mam nadzieję, że mylnie, wrażenie, że nie chodzi wcale o weteranów, tylko chodzi o grę wyborczą, a ja nie chciałbym, żeby ustawa o weteranach była przedmiotem gry wyborczej, zwłaszcza w kontekście wyborów prezydenckich. Takie wrażenie może powstać, być może mylnie, ale wolałbym, żeby go nie było. To po pierwsze.

Po drugie, słyszę o kompatybilności omawianej dzisiaj ustawy i ustawy kombatanckiej, tylko że tej kompatybilności nie ma, bo nie ma domów kombatanta dla działaczy opozycji antykomunistycznej, nie ma uprawnień do ulgowych przejazdów komunikacją miejską czy kolejową dla działaczy opozycji antykomunistycznej, nie ma okresów emerytalnych w podwójnym wymiarze, takich jak mają kombatanci, i nie ma takich samych dodatków przyznawanych w ten sam sposób.

Ja rozumiem, że Ministerstwo Finansów może, że tak powiem, wyskakiwać z teoriami na temat 8 miliardów zł, bo na tyle szacuje koszty związane z przyjęciem tej ustawy. Ale doprawdy trzeba traktować ludzi poważnie. Instytut Pamięci Narodowej szacował liczbę osób, które miałyby być objęte tą ustawą, maksymalnie na dziesięć tysięcy. A zatem dziesięć tysięcy osób razy 400 zł to daje 4 miliony zł, które następnie pomnożone przez dwanaście miesięcy dają 48 milionów zł, nawet gdyby przyznano te świadczenia wszystkim z automatu. To naprawdę nie są takie wysokie sumy, o jakich się mówi. Wydaje się dużo większe pieniądze na inne cele. Chciałbym zwrócić uwagę, że dzisiaj w Sejmie ma być na przykład głosowanie nad ustawą o in vitro czy ma być rozpatrywana ustawa o in vitro i nikt nie wie, jakie będą tak naprawdę skutki finansowe tej ustawy, bo też nie można powiedzieć, że będzie... Wiadomo, że jeśli będzie dofinansowanie z budżetu państwa, to więcej osób będzie chętnych i wtedy też to będzie więcej kosztować. A więc to nie jest argument.

Ale żeby nie prowadzić zbędnej polemiki, bo sądzę, że z niektórymi osobami tutaj się nie dogadamy, chciałbym zgłosić w imieniu Stowarzyszenia Walczących o Niepodległość 1956–89 tylko dwie propozycje poprawek. Było ich więcej, ale niektóre nasze propozycje poprawek uwzględniło Biuro Legislacyjne, chociaż niezależnie od nas, bo nie było to z nami konsultowane.

Chciałbym, żebyście państwo przyjęli propozycję poprawki – o ile oczywiście któryś z senatorów ją przejmie – aby w art. 5 dodać ust. 3a. Chodzi o to, że ta ustawa wymaga od osób ubiegających się o przyznanie świadczenia dołączenia decyzji IPN, żeby z kolei móc uzyskać decyzję urzędu do spraw kombatantów, a zwalnia z tego obowiązku osoby, które mają Krzyż Wolności i Solidarności. Nie rozumiem, dlaczego Krzyż Wolności i Solidarności ma być kryterium zwalniającym z takiego wymogu, a na przykład orzeczenia sądowe wydane w trybie art. 8 ustawy o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego nie będą uznawane za dokument wystarczający. Jeżeli akceptujemy Krzyż Wolności i Solidarności, rozumiem, że orzeczenie wojewódzkiego sądu okręgowego czy wojskowego sądu okręgowego powinno także być uznawane.

Chcę wskazać, że do tej pory zostało już wydanych kilkaset decyzji Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych osobom, które świadczyły tak zwaną działalność nielegalną. Dlaczego te osoby nie miałyby być też uwzględnione niejako z automatu, bez potrzeby dodatkowej biurokratycznej... Obowiązuje w Polsce zasada legalizmu i ja proponuję uwzględnić tę zasadę.

Kolejna propozycja poprawki, którą chcielibyśmy zgłosić, dotyczy właśnie wprowadzenia w życie tej zasady kompatybilności. Inaczej mówiąc, proponuję skreślić art. 7–13 tej ustawy, a zamiast nich wpisać dwa inne artykuły. Pierwszy przepis mógłby brzmieć: działaczom opozycji antykomunistycznej i osobom represjonowanym z powodów politycznych przysługują uprawnienia, o których mowa w art. 9–11 oraz art. 14–20¹ ustawy z dnia 24 stycznia 1991 r. o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego. Od razu podaję drugi przepis: okresy, o których mowa w art. 2 i 3 ustawy, a także okresy, o których mowa w art. 6 ust. 1 pkt 8

i 10, art. 6 ust. 2 pkt 6a i 8 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, zalicza się w wymiarze podwójnym do okresu, od którego zależy przyznanie emerytury lub renty na zasadach określonych w ustawie o rewaloryzacji emerytur i rent, o zasadach ustalania emerytur i rent oraz o zmianie niektórych ustaw. Inaczej mówiąc, mielibyśmy dokładnie takie same uprawnienia jak kombatanci. I moim zdaniem takie usytuowanie sprawy pozwoliłoby na stwierdzenie, że mamy te same uprawnienia, nie ma dyskryminacji osób represjonowanych w roku 1957 w stosunku do osób represjonowanych w 1955.

I jeszcze jedna sprawa. Biuro Legislacyjne w jednej z propozycji poprawek wskazywało na to, że osoby, które były represjonowane w roku 1956, znajdują się w podwójnym stanie prawnym, bo byłiby objęci przepisami tej ustawy i mieliby świadczenia z niej wynikające, a także mieliby odrębne świadczenia wynikające z ustawy kombatanckiej. Naszym zdaniem to nie jest dobrze, że jedni mają prawo do świadczeń wynikających z dwóch ustaw, inni tylko z jednej ustawy, a jeszcze inni z tej ustawy, ale tej najgorszej.

Nie zgłosimy trzeciej propozycji poprawki, bo faktycznie zaproponowało ją Biuro Legislacyjne. Chodziło w niej o zapis art. 4 ust. 2 ustawy. Otóż chciałbym wskazać, że zgodnie z dotychczasowym zapisem...

(Brak nagrania)

Prezes Stowarzyszenia Walczących o Niepodległość 1956–89 Daniel Alain Korona:

Apeluję jeszcze raz o to, żeby nie głosować nad ustawą bez rozpatrzenia do niej poprawek, tylko je przeanalizować. Macie państwo możliwość ich przyjęcia lub odrzucenia, ale chodzi o to, żeby je rozpatrzyć. Dziękuję uprzejmie.

Zastępca Przewodniczącego Jan Michalski:

Dziękuję bardzo.

Niniejszym informuję, że jest możliwość przejęcia przez kogoś z senatorów pana propozycji poprawek i jest też możliwość, jeżeli nie stanie się to na dzisiejszym posiedzeniu komisji, zgłoszenia tych poprawek na posiedzeniu plenarnym. Jeżeli ktoś będzie chciał, przekażemy mu te poprawki, tak żeby nawet mógł je być może skonsultować z Biurem Legislacyjnym. A więc posiedzenie komisji nie zamyka możliwości zgłaszania tego typu uwag lub wniosków, bo sprawa jest nadal otwarta.

Kto jeszcze chciałby się wypowiedzieć?

Teraz w kolejności pani.

Bardzo proszę. I proszę pamiętać o przedstawianiu się do mikrofonu.

Zastępca Przewodniczącego Stowarzyszenia Polskiej Partii Niepodległościowej Członków i Sympatyków Alina Cybula-Borowińska:

Alina Cybula-Borowińska, Stowarzyszenie Polskiej Partii Niepodległościowej Członków i Sympatyków.

Ja nie będę się teraz odnosić do kwestii merytorycznych, bo kolega już to zrobił, ale odniosę się do wypowiedzi... do naszych odczuć. My zaczęliśmy walczyć o swoje prawa, chociaż te honorowe – nie rozpatrywaliśmy wówczas tych kwestii finansowych – dopiero wtedy, kiedy zauważyliśmy, jak bardzo nasi prześladowcy walczą o własne pieniądze, gdy Sejm zmniejszył im emerytury o 14%. I my dopiero wtedy zrozumieliśmy, dlaczego wcześniej tego nie robiliśmy. Nikt o nas nie pamiętał i właściwie to się rozegrało dopiero po tym czasie. Gdy walczyliśmy o wolną Polskę, myśleliśmy, że wolna Polska to jest na jakichś równych prawach dla wszystkich. Było ciężko, więc nie występowaliśmy o nasze prawa, bo myśleliśmy, że może kiedyś ktoś się o nas upomni. I właśnie dopiero wtedy zaczęliśmy tę drogę o przyznanie chociaż jakichś praw honorowych.

W tej ustawie, którą teraz państwo zamierzacie przyjąć, odmówiono nam nawet tych praw honorowych. Odmówiono nam tytułu ustawy „o weteranach”, który nie powodował skutków finansowych. Odmówiono nam zaproszeń na uroczystości państwowe, a przecież to nic nie kosztuje, bo z tego tytułu, że zaprasza się na te uroczystości, to i tak... Nawet tego nam odmówiono. Odmówiono nam pobytów w domach kombatananta, mimo że domy kombatananta już pustoszeją, wprowadza się lokatorów z ulicy. W tej ustawie mówi się, że idziemy do domu opieki. Może rzeczywiście na to zasłużyliśmy, ja nie wiem, ale akurat w tych wypadkach nie chodziło nawet o pieniądze, tylko ukłon w naszym kierunku, że coś jednak jest robione w tej sprawie.

Powiedziano, że ta ustawa tak wygląda, bo nie ma pieniędzy. Panie Marszałku, pan powiedział, że pięć tysięcy osób dostanie po 400 zł, co daje 20 milionów zł. Czy nasze państwo jest aż tak biedne? Oprócz tego, że zaniżono tak drastycznie wysokość emerytury, to jeszcze zaniżono i wysokość tego kryterium. Podnieście panowie wysokość tego kryterium, bo to naprawdę jest dosyć żenujące, przynajmniej z naszego punktu widzenia. No nie wiem, ale ja nie czuję się komfortowo, gdy mam osobom, które znajdują się w naprawdę złej sytuacji życiowej, powiedzieć, że dostaną 400 zł, ale gdy będą mieć dochód powyżej 950 zł czy 960 zł, to już nic nie dostaną.

Jeszcze jedna sprawa. Pan powiedział, że można się ubiegać o te renty specjalne. Proszę państwa, my nie chcieliśmy i nie chcemy, aby były przyznawane renty specjalne po uważaniu, bo nie są brane pod uwagę jakiegokolwiek warunki, tylko jest po uważaniu. Dlatego też wystąpimy o ujawnienie, którzy działacze już otrzymują takie renty. Dajcie pieniądze takie, jakie się należą. My naprawdę nie chcemy żadnych specjalnych uprawnień, my nie chcemy dostać nic poza kolejnością. Chcemy jednakowych praw dla wszystkich, bo jednakowo walczyliśmy, a w ten sposób nas tylko dzielicie.

Jeszcze o tym podziale finansowym. Kobiety, które mają mężów z wyższą emeryturą, nie dostaną, mimo że swojej emerytury mają, założymy, 750 zł na rękę. Czyli gdyby taka kobieta była sama... To co ma zrobić, ma się z tego powodu rozwieść z mężem? Dzieci i wnuki już mówią: „Babciu, rozwieź się. Po co to? Przeprowadź rozdzielność majątkową, to dostaniesz”. Czy do tego państwo chcecie doprowadzić? Bo trochę to tak wygląda. Albo to

jest przyznawane działaczowi i to bez względu na to, czy ma on rodzinę, czy nie... Dajcie chociaż w ten sposób. No są jakieś kryteria przyzwoitości. To pierwszy rodzaj podziału finansowego.

Drugi podział to uzależnienie przyznania uprawnień od wysokości dochodów. A skoro tak, to proszę o to, aby przyznawać działaczowi, a nie dzielić nas dwukrotnie, raz ze względu na rodzinę, a drugi raz ze względu na wysokie dochody, bo to jest podwójna dyskryminacja. Tak że na razie to tyle, bo już tak... Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Jan Michalski:

Dziękuję.
I proszę następną osobę.
Proszę bardzo, pan.

Prezes Zarządu Stowarzyszenia Wolnego Słowa Wojciech Borowik:

Dziękuję serdecznie.

Nazywam się Wojciech Borowik, jestem prezesem Stowarzyszenia Wolnego Słowa, organizacji założonej przez byłych działaczy opozycji antykomunistycznej i podziemia solidarnościowego.

Ja też czuję się troszkę jednym z inicjatorów tego, nad czym dzisiaj państwo obradujecie. Zresztą prace nad takim projektem zaczęliśmy już wiele, wiele lat temu ze świętej pamięci Januszem Krupskim, wówczas szefem urzędu do spraw kombatanatów, i tych projektów w ciągu wielu, wielu lat powstawało bardzo dużo. I chciałbym także podziękować senatorom za to, że jesteśmy w tym miejscu, w którym jesteśmy, ale też wyrazić żal, że dzisiaj musimy rozmawiać o ustawie w takim kształcie.

I teraz przedstawię kilka bardzo takich konkretnych uwag.

Po pierwsze, nie wiem, czy państwo wiedzą, że Stowarzyszenie Wolnego Słowa jest chyba jedyną organizacją, która w swojej deklaracji ma taki zapis, że osoba, która do nas wstępuje, nie mogła być współpracownikiem bądź pracownikiem Służby Bezpieczeństwa itd., itd. Ta deklaracja dotyczy również osób, które współpracowały ze służbami innych państw komunistycznych. W związku z tym powiem szczerze: widziałem wiele osób, które brały naszą deklarację do ręki, zastanawiały się i nie wstępowały do stowarzyszenia. Uznaliśmy, że uczciwość wobec tego, co robiliśmy, wymaga takiej deklaracji. Chcę nawiązać do tej uwagi związanej z dokumentami IPN. Musimy mieć świadomość – ja myślę, że pan może to potwierdzić – że dokumenty IPN są na bieżąco aktualizowane. To nie jest tak, że jeżeli komuś przyznano kiedyś na przykład status pokrzywdzonego, to status ten gwarantuje mu taką żywotną opinię, że nie był współpracownikiem, bo ciągle pojawiają się nowe dokumenty. To samo dotyczy również wyroków sądowych i osób, które dostały Krzyż Wolności i Solidarności. Dokumenty cały czas są odnajdywane – tak powiedzmy sobie ogólnie – w różnych miejscach i w róż-

nych archiwach. Moim zdaniem taka bieżąca weryfikacja IPN jest absolutnie słuszna. To musi być ocena IPN uwzględniająca aktualne dane z dnia dzisiejszego, a nie z dnia wczorajszego czy sprzed kilku miesięcy lub lat. To pierwsza kwestia.

Druga sprawa. Ja mam ogromny żal do ministra finansów, że blokował tę ustawę. A dlaczego mam żal? Skoro minister finansów uważał, że nie można policzyć skutków finansowych ustawy, to dlaczego blokowaliśmy podział tej ustawy na dwie części? Należało wprowadzić status opozycjonisty i osoby represjonowanej, spróbować zobaczyć, ile osób się zgłosi, zarejestruje, i dopiero na tej podstawie obliczyć, jaka jest możliwość dofinansowania czy wsparcia osób, które są w najtrudniejszej sytuacji życiowej. Tak zmarnowaliśmy, mówiąc uczciwie, wiele, wiele miesięcy. Mogliśmy ustawę wprowadzić w takich dwóch krokach, ale nie zrobiliśmy tego. Ja myślę, że nie zrobiliśmy tego też dlatego, że powstał w Sejmie zespół, który nie miał w swoim składzie przedstawicieli działaczy dawnej opozycji.

(Zastępca Przewodniczącego Stowarzyszenia Polskiej Partii Niepodległościowej Członków i Sympatyków Alina Cybula-Borowińska: Tak.)

Bo gdybyśmy się wspólnie spotkali i o pewnych rzeczach wspólnie porozmawiali, nie tylko w gronie urzędników, ale z tymi ludźmi, których to dotyczy, to może byśmy znaleźli dużo szybciej lepsze rozwiązanie. I troszkę się nie zgodzę z argumentacją pana marszałka, bo albo, albo. Albo nie możemy ustalić liczby osób, które mają otrzymać świadczenia, i w związku z tym nie możemy powrócić do pierwotnego senackiego projektu ustawy, żeby te świadczenia były w wysokości najniższej emerytury, albo przyjmujemy kryterium z ustawy kombatanckiej, która wprowadziła taki, a nie inny przepis mówiący o takim świadczeniu w wysokości 400 zł, i w związku z tym my nie powinniśmy dostawać wyższego świadczenia. Oczywiście, mówiąc „my”, mam na myśli środowisko, a nie nas tu zgromadzonych. To albo, albo. Albo nie potrafiliśmy obliczyć, albo przyjmujemy jakąś zasadę. Bo ja, powiem szczerze, nie rozumiem tej dychotomii.

Kolejna sprawa. Czekaliśmy naprawdę długo na tę ustawę. My jako stowarzyszenie prowadzimy też taki fundusz, który wspiera osoby potrzebujące pomocy. I proszę wierzyć, że my mamy jeden ogromny problem i on nie polega na tym, że mamy nadmierną liczbę zgłaszających się o pomoc osób, wręcz przeciwnie, te osoby naprawdę mają swoją godność i nie zamierzają się nagle wszystkie rzucić po to, żeby dostać, nie wiem – chyba tak to trzeba nazwać – jałmużnę w wysokości 400 zł. Muszą państwo wziąć pod uwagę, że osoby, które dzięki swojej działalności doprowadziły do sytuacji, w jakiej się znaleźliśmy, że żyjemy w wolnym kraju i że mamy wybrane w wolnych wyborach Sejm i Senat, zasługują na to, żeby państwo, które wszyscy tworzymy, potraktowało je godnie. I w związku z tym na koniec mam tylko jeden apel: zwracam się do senatorów i senatorów o to, żebyście powrócili do swojego pierwotnego projektu ustawy, który bez wątpienia był lepszy i rzeczywiście przynajmniej w jakiejś części oddawał sprawiedliwość temu, co nie nastąpiło w ciągu ostatnich dwudziestu sześciu już lat.

Zastępca Przewodniczącego Jan Michalski:

Dziękuję bardzo.
Widzę, że jeszcze pani się zgłasza.
Bardzo proszę.

Członek Stowarzyszenia Polskiej Partii Niepodległościowej Członków i Sympatyków Barbara Kądziela:

Barbara Kądziela.

Ja chciałabym poruszyć właśnie też aspekt finansowy. Państwo sami wyliczyliście minimum biologiczne w wysokości 491 zł. Pytam zatem: skąd się wzięło 400 zł, jeżeli wasze minimum biologiczne wynosi 491 zł?

Zastępca Przewodniczącego Jan Michalski:

Dziękuję bardzo.
Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos?
Najpierw pani senator, a potem pan profesor Żaryn.
Bardzo proszę.

Senator Anna Aksamit:

Panie Przewodniczący! Szanowni Zgromadzeni Goście!
Ja chciałabym powiedzieć tak naprawdę od serca. Mamy dwadzieścia pięć lat wolności, były różne rządy, a nikt przez ten czas nie rozpoczął prac nad tą ustawą. My jako pierwsi rozpoczęliśmy pracę nad tą ustawą. I należą się ukłony pod adresem tych ludzi i pana marszałka, nie dlatego, że jest marszałkiem, tylko ze względu na to, jakim jest człowiekiem i jakim był opozycjonistą. Ja widziałam, jak on bardzo walczył o to, żeby ta ustawa weszła w życie. Rządziła „Solidarność”, rządziły SLD i PSL, przez dwadzieścia pięć lat nikt nie zajął się tą ustawą, a teraz jest larum, żeby w ogóle nic nie robić w tym kierunku. Zrobmy mały kroczek, ma-lutki, a później możemy się zastanawiać, weryfikować, ale zrobmy coś dla tych naszych prawdziwych Polek i Polaków. Takie jest moje zdanie. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Jan Michalski:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.
Jeszcze pan senator Mamątow.

Senator Robert Mamątow:

Dziękuję.
Ja tylko tak w ramach polemiki. Pani Senator, oczywiście chcemy zrobić ten mały krok i wszyscy są za tym, żeby go zrobić, ale to nie może być, jeszcze raz powtarzam, jałmużna. My chcemy zrobić ten krok. Ja popieram pana marszałka w kwestii prac nad tą ustawą, bo ja się im przyglądałem, byłem od samego początku powstawania tego projektu ustawy i jestem za tym. Ale nie może być tak, że obcina się ponad 50% kwoty, jaką chcemy przeznaczyć na pomoc ludziom, którzy na to czekają. Dziękuję bardzo.

**Zastępca Przewodniczącego
Jan Michalski:**

Dziękuję, Panie Senatorze.
Proszę, pan profesor Żaryn.

**Główny Specjalista
w Biurze Edukacji Publicznej
w Instytucie Pamięci Narodowej
– Komisji Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu
Jan Żaryn:**

Proszę państwa, w pierwszym zdaniu chciałbym powiedzieć, że głos przedstawicieli środowisk, których ta ustawa dotyczy, powinno się oczywiście traktować wiążąco, ja tak to rozumiem, ponieważ to są właśnie reprezentanci środowisk wybrani na swoje stanowiska w sposób demokratyczny. Te osoby przyszły tutaj i reprezentują nie tylko siebie, ale także całe rzesze osób, które należą do tych związków, stowarzyszeń czy do Stowarzyszenia Wolnego Słowa i innych organizacji. I te osoby będą też rozliczane przez członków reprezentowanych przez nie środowisk, tak jak dawniej szlachta obecna na sejmach i sejmikach. W związku z tym wydaje mi się, że te głosy dotyczące jałmużny, dotyczące w gruncie rzeczy czegoś, co stanowi odwrotność zamierzeń, trzeba brać pod uwagę jako głosy wiążące. I mówię to jako Jan Żaryn, a niekoniecznie jako reprezentujący tutaj IPN.

Z kolei jako przedstawiciel IPN chciałbym powiedzieć, że oczywiście istnieje zawsze dychotomia między lepszym a dobrym i czasem lepsze jest wrogiem dobrego. I w związku z tym – tak po ludzku rzecz ujmując – ja wcale nie dziwię się ani komisji, ani szczególnie panu marszałkowi, że chciałby zakończyć rozpoczętą pracę w tej kadencji. To jest zresztą zrozumiałe. Można tylko naprawdę pogratulować panu marszałkowi Janowi Wyrowińskiemu, że tak mocno się zaangażował w tę sprawę, ale mam obawy w związku właśnie ze stanowiskiem osób najbardziej zainteresowanych, że w tym przypadku tu nie chodzi o dobre i nie ma powodu, żeby kierować się zasadą, że lepsze jest wrogiem dobrego.

W związku z tylko i wyłącznie tymi zapisami, które dotyczą pośrednio bądź bezpośrednio Instytutu Pamięci Narodowej, chciałbym powiedzieć o dwóch sprawach. To znaczy wydaje mi się zasadne, zgodnie z tym, co przygotował zespół legislacyjny, by przyjąć pierwszą propozycję poprawki z tego zestawienia propozycji poprawek, które mogłem przeczytać, dotyczącą przede wszystkim kategorii osób represjonowanych z powodów politycznych. Ta kategoria ma charakter zawężający w stosunku do faktycznych znanych mi z praktyki historycznej przypadków działań na rzecz szeroko pojętej niepodległości Polski, z których to działań zostały wykluczone osoby niezwiązane przyrzeczeniem politycznym, a mimo to działały choćby z racji prawa do wolności sumienia, do wyrażania swoich poglądów dotyczących bardzo wielu spraw. Kategoria ta obejmuje na przykład osoby – oczywiście podam tylko przykłady osób niezwiązanych – takie jak ojciec Pirożyński, który dwa lata siedział w więzieniu, zgodnie z prawem

komunistycznym, za to, że ukradł papier. To nie jest działalność polityczna w rozumieniu definicji, ale ewidentnie mieści się ona w prawie do wolności sumienia i wyznania. To jest bardzo szeroka kategoria zgodna z deklaracją praw człowieka i obywatela, którą jesteśmy związani od 1948 r. jako społeczność europejska. Zmiany zmierzające w tym kierunku wydają mi się więc bardzo sensowne.

Jeśli zaś chodzi o te zmiany dotyczące bezpośrednio IPN, o których mówił między innymi pan Wojtek, to wydaje mi się, że trzeba mieć na uwadze dwie kwestie. To znaczy pan Wojtek ma oczywiście rację w sensie historyczno-poznawczym, że z jednej strony zasób Instytutu Pamięci Narodowej jest tak szeroki i nie do końca na dziś rozpoznany, że zawsze jesteśmy w biegu. Ale z drugiej strony istnieje pewna potrzeba ujednoczenia prawnego i w związku z tym, że ta potrzeba istnieje, został – o ile wiem, po konsultacjach właśnie z Instytutem Pamięci Narodowej – wprowadzony zapis dotyczący osób odznaczanych Krzyżem Wolności i Solidarności, dlatego że to są, Panie Wojtku, odznaczenia przyznawane, że tak powiem, w biegu, to znaczy są to odznaczenia, które są dzisiaj przyznawane. W związku z tym można uwzględnić przynajmniej tę część osób od razu, bez weryfikacji, ponieważ one podlegają bieżącej weryfikacji prawnej. I jeżeli znajdziemy jakiś zapis prawny – ale to oczywiście zadanie dla zespołu legislacyjnego – który nam przybliży wszystkie sposoby rozumienia pojęcia osoby represjonowanej, która ma prawo do świadczeń z racji nieposzlakowanej opinii, w tym przypadku wynikającej z dokumentów IPN, to uważam, że dzisiejsze prawo powinno zmierzać w tę stronę, to znaczy w stronę ujednoczania, i Krzyż Wolności i Solidarności powinien być elementem tego ujednoczania. Stąd nie brałbym tak dogmatycznie pod uwagę tego, że za każdym razem prezes IPN powinien od początku weryfikować dokumenty, tym bardziej że mam obawy, iż trzy miesiące to jest w ogóle termin niemożliwy do realizacji i uwikła o tylko Instytut Pamięci Narodowej w odpowiedzialność za niewykonanie ustawy.

**Zastępca Przewodniczącego
Jan Michalski:**

Dziękuję bardzo.

Chciałbym, żebyśmy zmierzali do końca, bo następna komisja też będzie obradowała w tej samej sprawie. Czekają głównie na pana legislatora, być może także część z państwa, więc chciałbym zamknąć dyskusję.

Skoro nie ma innych wniosków, to poddaję pod głosowanie wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Kto z państwa jest za przyjęciem tej ustawy? (3)

Kto jest przeciw? (2)

Rozumiem, że nikt się nie wstrzymał od głosu.

Dziękuję państwu.

Pozostaje jeszcze kwestia ustalenia, kto będzie sprawozdawcą ustawy.

Czy ktoś z państwa chciałby się tego podjąć? Skoro nie, to biorę ten obowiązek na siebie.

Dziękuję państwu bardzo.

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii